



Muzułmanin oficerem austriackiej artylerii.
Porucznik Hussein Bey Biscovic

przez obecnych przyjęta bardzo życzliwie i poczyniono zaraz kroki, celem wprowadzenia jej w życie.

We wtorek wieczór opuścili wycieczkowcy Pragę, przez środę zatrzymali się w Wiedniu, a w końcu zabawili w Jarosławiu kilka godzin, gdzie zwiedzali skromną ale naszą wystawę rolniczo-przemysłową.

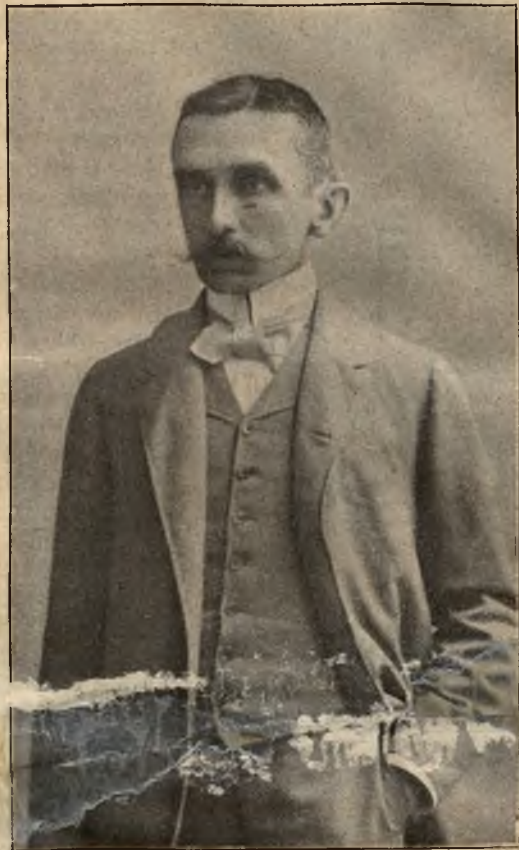
Muzułmanin oficerem austriackiej artylerii.

Powszechne zainteresowanie budzi w Wiedniu młody porucznik artylerii, który zamiast oficerskiej czapki nosi turecki fez. Jest to świeżo posunięty na stopień porucznika Hussein Bey Biscovic, syn jednego z bośniackich notablów, Dericha Bey Biscovica, zdeklarowanego zwolennika obecnego porządku rzeczy na półwyspie bałkańskim. Dziadek porucznika, wierny poddany padyszacha, przypłacił życiem swe uczucia wiernopoddańcze dla pierwotnego władcy, gdyż w czasie okupacji Bośni i Hercegowiny wyrokiem sądu wojennego skazany został na śmierć. Syn jego, a ojciec porucznika, który wtedy liczył lat dziewiętnaście, pogodził się ze zmienionymi stosunkami i z fanatycznego muzułmanina stał się stronnikiem nowego rządu do tego stopnia, że pozwolił nawet swemu synowi, Husseinowi, wstąpić do austriackiej szkoły kadetckiej. Ponieważ obyczaje mahometańskie nie pozwalają prawowiernym wyznawcom Islamu na noszenie innego nakrycia głowy, biono wyjątek i nowomianowanemu porucznikowi pozwolono nosić czerwony fez zamiast przepisanej oficerskiej czapki, co obok sympatycznej a wybitne cechy wschodnio-majęcej postaci młodego oficera, zwraca na niego ogólną we Wiedniu uwagę.

Jest to pierwszy Muzułmanin, który w armii austriackiej osiągnął stopień oficerski.

jego wieloletniej pracy są liczne większe i mniejsze studia, ogłaszane drukiem a odznaczające się zarówno gruntowną znajomością przedmiotu, jak jasnością i przejrzystością wykładu.

Jako pedagog zostawia po sobie też pamięć jak najlepszą. Był mianowicie zwyczajnym profesorem ekonomii politycznej na politechnice we Lwowie a docentem tego przedmiotu na uniwersytecie lwowskim.



Zgon profesora politechniki:
S. p. prof. dr. Władysław Pilat.

Zgon profesora politechniki.

Nauka polska poniosła znowu dotkliwą stratę przez śmierć przedwczesną jednego z wybitnych polskich ekonomistów, śp. prof. Władysława Pilata.

Śp. dr. Władysław Pilat, pochodzący z rodziny wielce około polskiej nauki zasłużonej, najmłodszy brat śp. Romana, profesora literatury polskiej i dr. Tadeusza, b. profesora uniwersytetu lwowskiego a obecnie prezesa Wydziału krajowego, poświęcił się śladem swych braci studiom naukowym, pracując głównie nad ekonomią i socjologią. Owocem

sorem ekonomii politycznej na politechnice we Lwowie a docentem tego przedmiotu na uniwersytecie lwowskim.

Zgon więc śp. Władysława Pilata okrywa żałobą nie tylko rodzinę jego, ale i oba te zakłady naukowe. A boleśniejszą i dotkliwszą jest strata ta o tyle, iż uczony ten zmarł w młodym wieku, bo w 51 zaledwie roku życia, w wieku zatem, kiedy mógł jeszcze wiele dla dobra i rozwoju nauki polskiej zdziałać.

Cześć jego pamięci!



Królewiacy w Londynie: Grupa przemysłowców i kuźców z Warszawy i Łodzi, przed gmachem giełdy w Londynie.